

CZY NIEPOŚLUSZEŃSTWO OBYWATELSKIE WYMAGA ODWAGI CYWILNEJ?

Michał Kaczmarczyk
Uniwersytet Gdański

Pojęcia „odwagi cywilnej” i „nieposłuszeństwa obywatelskiego” wydają się ściśle ze sobą spokrewnione, ponieważ, jak się zdaje, aby zdobyć się na protest w postaci obywatelskiego nieposłuszeństwa, człowiek musi umieć przeciwstawić się dominującej opinii otoczenia. Z drugiej strony, w sytuacjach, gdy panujący są słabi, siły porządkowe nielojalne a akty nieposłuszeństwa masowe, odwagi cywilnej może wymagać właśnie obstawanie przy legalności wcześniej ukonstytuowanego porządku. Bywa więc, że postawa oponenta każe raczej stanąć po stronie protestujących. Masowość nie jest wszakże typowa dla nieposłuszeństwa obywatelskiego, zdarza się częściej w przypadkach uogólnionego oporu lub rewolucji społecznych. Tymczasem nieposłuszeństwo, będące indywidualnym, manifestacyjnym aktem niezgody, jest bodaj najbardziej wyraźną formą przeciwstawienia się obowiązującemu porządkowi i jako taka właśnie może stać się początkiem sekwencji wydarzeń prowadzących ostatecznie do otwartej, masowej konfrontacji z aparatem przymusu. Wydaje się więc, że nieposłuszeństwo obywatelskie jest z definicji formą odwagi cywilnej, jej instytucjonalnym wyrazem. Jeśli tak, to należałoby je także uznać za niezbywalny element porządku demokratycznego, w którym obywatele podejmują samodzielną refleksję nad dobrem wspólnym i celami prawa. W tym znaczeniu odwaga cywilna leżąca u podstaw nieposłuszeństwa obywatelskiego nie byłaby jedynie odwagą w sensie umiejętności przełamania strachu, panowania nad własnymi emocjami, ale odwagą myślenia – samodzielnością w formułowaniu i ocenie argumentów na rzecz określonych działań¹.

¹ Takie ujęcie „odwagi cywilnej” byłoby też rodzajem obiektywizacji tego pojęcia – nie oznaczałoby już ono wyłącznie dyspozycji osobowościowej lub sytuacyjnej, lecz sposób wydawania sądów.

Przedstawione ujęcie nie jest jednak powszechne w dyskusji na temat nieposłuszeństwa obywatelskiego. W szczególności John Rawls ograniczył ten rodzaj protestu do obrony wspólnej koncepcji sprawiedliwości:

Uzasadniając obywatelskie nieposłuszeństwo, obywatel nie odwołuje się do zasad osobistej moralności ani do doktryny religijnej, choć one także mogą mu przyświecać i wspierać jego żądania [...]. Zamiast tego, przywołuje się wspólną koncepcję sprawiedliwości leżącą u podstaw ładu politycznego (1994: 502).

Wedle ujęcia Rawlsa odwaga nieposłusznych musiałaby się więc ograniczać do proponowania rozwiązań normatywnych mieszczących się w ramach opracowanej przez niego (dość wąskiej) koncepcji sprawiedliwości. Byłaby raczej wyrazem dążenia do obrony określonej wizji dobra wspólnego niż sporu między różnymi wizjami dobra. W niniejszym tekście chciałbym tymczasem zastanowić się nad tym, czy odwaga cywilna rozumiana jako odwaga samodzielnego myślenia stanowi niezbędny element nieposłuszeństwa obywatelskiego traktowanego jako środek walki o określoną koncepcję dobra. W tym celu konieczna jest przede wszystkim analiza samej definicji nieposłuszeństwa obywatelskiego.

/// I

Pokrewieństwo odwagi cywilnej i nieposłuszeństwa obywatelskiego widoczne bywa już w samych wyrażeniach językowych, gdy angielskie *civil disobedience* tłumaczone jest jako nieposłuszeństwo „cywilne”, a nie „obywatelskie”. W języku angielskim słowo *civil* oznaczać może bowiem zarówno wszystko, co odnosi się do sfery stosunków cywilnych, a więc stosunków między podmiotami praw i obowiązków (w takim znaczeniu mówimy w języku polskim o „prawie cywilnym”), jak też łagodność, uprzejmość, łagodzenie zachowania, które bez takich starań mogłoby się wydawać popolite lub agresywne. Ani jedno, ani drugie znaczenie nie uzasadniałoby tłumaczenia *civil* na „obywatelskie” w sensie „podejmowane przez obywateli”. Henry David Thoreau prawdopodobnie jako pierwszy użył tego określenia, choć pierwotnie tytuł jego słynnego eseju na ten temat brzmiał *Resistance to Civil Government*. O tym, że sam zaproponował tytuł *Civil Disobedience*, nadany esejowi już w pośmiertnym wydaniu jego dzieł, świadczyć może właśnie ambiwalencja, jaką sugeruje ten termin, odpowiadająca duchowi twórczości Thoreau (Harding 1993). *Civil* oznaczać może wszak albo

nieposłuszeństwo wobec rządu „cywilnego”, a więc cieszącego się już jakąś legitymizacją społeczną, albo właśnie nieposłuszeństwo łagodne, nieodwołujące się do przemocy. Za pierwszą interpretacją przemawiać mogłaby selektywność nieposłuszeństwa, a więc jego ograniczenie do kontestacji pojedynczych norm czy działań politycznych. Problem w tym, że w twórczości Thoreau nie znajdziemy wcale argumentów na rzecz podobnej selektywności, wręcz przeciwnie, można w niej odnaleźć nuty rewolucyjne. W szczególności słowo *civil* nie oznacza odżegnania się od przemocy – autor wręcz do niej namawia i to nie tylko w rzeczonym dziele (2006: 38), ale też w osobnym tekście poświęconym bojownikowi abolicjonizmu Johnowi Brownowi.

Drugie znaczenie, które Thoreau mógł chcieć nadać „nieposłuszeństwu obywatelskiemu”, odnosi się do nieposłuszeństwa wobec rządu „obywatelskiego”. Ta interpretacja wydaje się adekwatna do tego, jak w amerykańskiej kulturze politycznej pojmowano władzę polityczną, a więc bardziej jako władzę wynajętych menedżerów niż panowanie ucieleśnionego ludu, wszechwładnego Lewiatana. Kontraktualne rozumienie relacji między władzą a obywatelem mogłoby więc sugerować, że ludzie mają prawo do nieposłuszeństwa w sytuacji, gdy rządzący nie wywiązują się ze swych zobowiązań moralnych lub prawnych. Nie ulega wątpliwości, że takie myślenie było bliskie anarchicznemu duchowi Thoreau, z tym tylko zastrzeżeniem, że w podobny sposób traktujemy dziś raczej tak zwane prawo do oporu (o którym pisał już John Locke w *Drugim traktacie o rządzie*), rezerwując dla pojęcia „obywatelskiego nieposłuszeństwa” działania polegające na złamaniu prawa i czerpiące legitymację wyłącznie ze źródeł moralnych lub odwołujące się do legitymizacji prawa. Tego rodzaju definicję komplikują przypadki zwane *test cases*, gdy nieposłuszni łamią wprawdzie przepisy, ale po to, by przetestować ich konstytucyjność. Może to często oznaczać, że ich działania zostaną przez sąd prawomocnie uznane za *ex tunc* zgodne z konstytucją, a więc też ostatecznie zgodne z prawem.

Przeniesienie kontraktualistycznego uzasadnienia nieposłuszeństwa obywatelskiego do jego definicji, widoczne właśnie po raz pierwszy u Thoreau, świadczy o specyficznym amerykańskim zawężeniu pojmowania omawianej tu instytucji, zrozumiałym na tle indywidualistycznej kultury politycznej Stanów Zjednoczonych i romantycznego ideału samostanowienia człowieka. Akt nieposłuszeństwa mógł być tam traktowany jako odwołanie się do moralnych podstaw, z jakich rząd obywatelski wywodził swój tytuł do sprawowania władzy. Między innymi z tego względu przeniesienie nieposłuszeństwa obywatelskiego do innych kręgów kulturowych

i innych ustrojów politycznych musiało się wiązać z rozszerzeniem definicji zaproponowanej przez Thoreau. Nieposłuszeństwo „cywilne” stało się nieposłuszeństwem „obywatelskim” w tym sensie, że podejmowane było w imię postawy obywatelskiej, a więc przez ludzi kierujących się poczuciem odpowiedzialności za prawo, za wspólną sprawę. Nie wchodzi tu też bowiem w grę „obywatelskość” rozumiana jako działania obywateli. Nieposłuszeństwo „obywatelskie” może być także aktem osób niebędących obywatelami państwa, którego prawa łamią. W tym duchu utrzymane jest zresztą pojęcie Thoreau, dające prawo do nieposłuszeństwa zwłaszcza tym wszystkim, którzy nie zawierali z państwem żadnej umowy, a mimo to są zmuszani do posłuszeństwa, np. Indianie domagający się praw do swych ziem i bogactw naturalnych, z których korzystali od pokoleń na mocy pierwotnego zawłaszczenia.

Rozszerzenie definicji proponowanej przez Thoreau jest w szczególności uzasadnione przez fakt, że zachowania o podobnym charakterze, to znaczy otwarte łamanie prawa w imię racji moralnych i etycznych, można odnaleźć w historii znacznie odleglejszej, w hebrajskiej Księdze Wyjścia i greckiej *Antygonie*. Tamte przypadki, paradygmatyczne dla współczesnych debat wokół nieposłuszeństwa obywatelskiego, łączyło to, że polegały na łamaniu prawa (rozkazu władcy) w imię wyższej wartości, w imię prawa boskiego.

W pierwszym przypadku położne żydowskie złamały zakaz faraona nakazujący im zabijanie żydowskich chłopców, w drugim zaś Antygonia złamała zakaz Kreona, sypiąc piasek na ciało swego brata Polinejsesa. W obu opowieściach nieposłuszne były kobiety (a więc osoby o niższym wówczas statusie społecznym), w obu też akt ich motywowany był przez miłość, współczucie i szacunek do bliźniego. „Współkochać przyszląm, nie współnienawidzić” – powiedziała Antygonia, wyrażając otwarcie gotowość poświęcenia się za godność swego brata. Położne żydowskie również musiały wykazać się wielką odwagą, choć nie działały jawnie. Gdyby zresztą nie kryły się ze swą decyzją, trudno by im było przeciwdziałać zamiarom zbrodniczego władcy. Brak jawności w działaniu położnych każe podać w wątpliwość tezę, że ich nieposłuszeństwo było aktem odwagi cywilnej, a więc że łączyło się z otwartą deklaracją gotowości poddania się sankcjom za czyn zgodny z głosem sumienia. Można wszakże przypuszczać, że choć nie ujawniły swej postawy od razu, to musiały się liczyć z konsekwencjami po ewentualnym dowiedzeniu się przez faraona o nieposłuszeństwie i trudno sobie wyobrazić, by nie wiedziały o ich postępowaniu szerokie rzesze ludności (Daube 1972: 5–6).

Warto zwrócić uwagę, że gdy mowa o jawności aktu nieposłuszeństwa, to ma ona trojake znaczenie. Po pierwsze, jawności wymaga samo działanie, polegające na łamaniu prawa: musi być publiczne i unaoczniać możliwie szerokiemu kręgowi osób zarówno przedmiot protestu, jak i sam protest i jego racje. Po drugie, nieposłuszeństwo ujawniać ma prawdę moralną, do której aspiruje protestujący, podstawę jego roszczenia normatywnego. Po trzecie wreszcie, jawna powinna być tożsamość protestujących – muszą oni być gotowi do wyjaśnienia swej sprawy i konfrontacji z innymi poglądami. Ten ostatni rodzaj jawności wiąże się najsilniej z postawą odwagi cywilnej i każe wątpić, czy za nieposłuszeństwo obywatelskie uznać można na przykład masowe nielegalne działania anonimowych użytkowników internetu.

Jak widzieliśmy, już najstarsze źródła przywołujące akty nieposłuszeństwa obywatelskiego wskazują też te jego cechy, które uważane są do dziś za jego znamiona konstytutywne: złamanie prawa, motyw etyczny oraz jawność. Za dodatkowe cechy konstytutywne wielu autorów uważa też brak przemocy (zwłaszcza Rawls 1994: 503) oraz gotowość poniesienia sankcji prawnych swego postępowania (Cohen 1971: 86–89, Rawls 1994: 504–505). Przeważnie jednak traktowane są one raczej jako warunki jego usprawiedliwienia w przypadku, gdy nieposłusznicy stają przed sądem. Gdyby więc odwagę cywilną definiować jako przewyżczenie konformizmu w sytuacji narażenia na sankcje społeczne i otwarte wystąpienie przeciwko istotnym normom czy interesom społecznym, to nieposłuszeństwo obywatelskie byłoby jej przejawem, ale z zastrzeżeniem, że gotowość poddania się sankcjom nie zawsze traktowana jest jako element konstytutywny tej instytucji.

/// II

Nieposłuszeństwo obywatelskie odróżnia się zwykle od oporu (oraz prawa do oporu), który polega na sprzeciwie wobec władzy ze względu na łamanie przez nią prawa. Czymś innym niż nieposłuszeństwo obywatelskie jest również sprzeciw sumienia, będący odmową spełnienia obowiązku prawnego na mocy szczególnego uprawnienia, które przypisuje sobie podmiot takiego aktu. Zarówno opór, jak i sprzeciw sumienia często idą w parze z deklaracjami legalności ze strony tych, którzy ich dokonują. Akty takie nie spełniają zatem głównego kryterium nieposłuszeństwa obywatelskiego – jakim jest złamanie prawa – jeśli wszystkie organy kontroli legalności podziela pogląd o zgodności tego rodzaju działania z prawem. Wedle prezentowanego tu ujęcia odmowa dyktowana sumieniem może być jednak

niekiedy zarazem aktem nieposłuszeństwa. Nieposłuszeństwo obywatelskie jest zasadniczo złamaniem prawa w celu zwrócenia uwagi na jakiś problem społeczny wiążący się z łamanym przepisem prawnym (nieposłuszeństwo bezpośrednie) albo z innym przepisem lub polityką (nieposłuszeństwo pośrednie). Odróżnia się więc od oporu i odmowy dyktowanej sumieniem nie tylko za sprawą przyjętej definicji, ale także w sensie funkcjonalnym. Pozostaje nam więc zastanowić się, czy odwaga cywilna jest także warunkiem możliwości pełnienia przez nieposłuszeństwo obywatelskie jego szczególnej społecznej roli.

Z socjologicznego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ci, którzy łamią prawo w opisywany tu sposób, nie traktują prawa jako przeszkody, lecz używają go jako narzędzia komunikacji. Ich akt jest manifestacją określonego poglądu, możliwą dzięki istnieniu zinstytucjonalizowanych i niezinstytucjonalizowanych form reakcji na łamanie prawa. Nieposłuszeństwo obywatelskie jest aktem symbolicznym – ponieważ złamanie prawa stanowi działanie symboliczne, a nie instrumentalne – tym skuteczniejszym, im silniejsze konotacje wiążą się z łamanymi normami i im większy jest społeczny oddźwięk takiego aktu. Kieruje uwagę w stronę wyobrażeń i racji osób łamiących prawo, każe postawić się na ich miejscu i inaczej postrzegać sytuację społeczną. Podważa też utarte przekonania o prawie jako narzędziu władzy, kieruje wszak uwagę opinii publicznej na społeczno-moralne podstawy porządku prawnego, rodzi świadomość, że obywatele współuczestniczą we władzy i są współautorami prawa. Podważa zatem legalność w imię legitymizacji. Tak samo dzieje się w sytuacji „stanu wyjątkowego”, tyle że wtedy władze państwowe lub ich część odgórnie starają się przywrócić respekt obywateli wobec prawa. Nieposłuszeństwo obywatelskie jest tymczasem oddolnym aktem symbolicznego protestu, często dokonywanym wręcz wbrew woli większości i wbrew demokratycznym procedurom. Tym samym stanowi niejednokrotnie metodę zwrócenia uwagi na problemy społecznych mniejszości (zwłaszcza grup o nakładających się na siebie statusach mniejszościowych – jak już w paradygmatycznym przypadku położnych żydowskich – nieposiadających dostatecznej reprezentacji w systemie demokratycznym). W tym sensie nieposłuszeństwo obywatelskie może być, po pierwsze, sposobem komunikowania rządowi czy parlamentowi problemów osób, które w inny sposób nie mogą dotrzeć ze swymi bolączkami do decydentów, zwłaszcza gdy sprawa nie cierpi zwłoki, a przestrzeganie prawa prowadziłoby do nieodwracalnych skutków. Po drugie, może ono także służyć komunikowaniu ważnych spraw opinii publicznej, która na przykład w warunkach zmonopoliowa-

nego rynku prasowego czy dużego rozproszenia informacji nie miałyby szans dowiedzieć się o czymś, co mogłoby skierować debatę publiczną na nowe, niepoznane dotąd tory. Dlatego też niektórzy autorzy opowiadają się za ochroną pozbawionych przemocy aktów nieposłuszeństwa za pomocą przepisów o ochronie wolności słowa (Velvel 1969).

Stereotyp nieposłuszeństwa obywatelskiego jako aktu sprzeciwu mniejszości wobec większości, poddanych wobec panujących, należy dziś podać w wątpliwość ze względu na pojawianie się nietypowych form nieposłuszeństwa, na przykład praktykowanego przez organy państwa – jak wymiar sprawiedliwości. Sędziowie często uważali prawo, które musieli stosować, za niemoralne i niezgodne z ich sumieniem. Niekiedy dawali temu wyraz w uzasadnieniach swych wyroków. Przypadki takie znane są zwłaszcza z historii sądownictwa amerykańskiego czasów obowiązywania *Slave Fugitive Act*, penalizującego pomoc zbiegłym niewolnikom (Butler 2007). Współcześnie sędziowie amerykańscy nie przestrzegają czasem przepisów określających absurdalnie wysokie minimalne wymiary kar (Oleson 2007–2008: 678–682). Tak na przykład sędzia Alfredo Marquez nie zgodził się w roku 1990 na skazanie osiemdziesięcioletniego starca na dziesięć lat więzienia za jazdę samochodem, w którym znaleziono narkotyki. W roku 2004 sędzia Paul Cassell uchybił przepisom, nie skazując dwudziestopięcioletniego człowieka na sześćdziesiąt pięć lat więzienia za handel narkotykami (młodzieniec ten był jednocześnie w posiadaniu broni, co prowadziło do kumulacji kar). Zjawisko oficjalnego nieposłuszeństwa obywatelskiego nie jest więc nowe, a bywa praktykowane nie tylko przez sędziów. Już w roku 1670 w procesie Williama Penna ława przysięgłych, w której zasiadał Edward Bushel (stąd określenie *Bushel's Case*), nie podporządkowała się zaleceniom sprawozdawcy i mimo brutalnych sankcji wytrwała w swych decyzjach.

Mimo że odwagą cywilną w postaci nieposłuszeństwa wykazują się niekiedy sędziowie i inne czynniki oficjalne, to z reguły nieposłuszeństwo obywatelskie służy korygowaniu procedury demokratycznej premiującej opinię większości i dającej przewagę silnym grupom interesu. Nie oznacza to wszakże, że akty nieposłuszeństwa obywatelskiego są przejawem prawnonaturalnego sposobu myślenia, atakiem na demokrację w imię „prawdy”. W rzeczy samej także współcześnie grupy religijne mogą starać się wymuszać na większości uznanie albo przynajmniej tolerancję swoich praw i obyczajów. Nie od dziś też wiadomo, że jednym z głównych niebezpieczeństw demokracji jest to, że często pozwala ona dawać upust zawiści, jaką większość obywateli danego kraju odczuwa wobec mniejszości, której członko-

wie osiągają sukcesy w jakiejś dziedzinie (Chua 2004). W tym sensie nieposłuszeństwo obywatelskie jest mechanizmem korygowania demokracji. Zarazem nie można jednak zapominać, że stanowi ono także centralną instytucję ustroju demokratycznego, realizując jego naczelne wartości. Wiąże się to choćby z faktem, że większość obywateli należy do jakiejś mniejszości, niemal każdy może czuć się czasami niereprezentowany i wyobcowany w systemie demokratycznym. Poza tym istnieją dobra wspólne, które nie są dostatecznie chronione właśnie dlatego, że są zbyt ogólne, jak na przykład dobro przyszłych pokoleń czy stan środowiska naturalnego. Ich ochrona leży w interesie ogółu, ale jedynie stosunkowo mało liczne, postmaterialistycznie myślące grupy mają odwagę protestować w imię tych idei.

Na szczególną uwagę zasługuje wspomniana już w kontekście deficycyjnym funkcja demaskacyjna nieposłuszeństwa obywatelskiego, wszak polega ono często nie tylko na jawnym łamaniu prawa, ale również na domaganiu się jawności życia publicznego i decyzji politycznych. Wystarczy wspomnieć, że już w roku 1768 John Almon, łamiąc prawa z lat 1660 i 1661, zaczął publikować protokoły z posiedzeń Izby Gmin i Izby Lordów w trosce o otwartość komunikacji w sferze publicznej. Współczesne działania Wikileaks traktować można jako nawiązanie do tamtych tradycji. A zatem relacja między nieposłuszeństwem obywatelskim a demokracją jest niejednoznaczna. Z jednej strony, nieposłuszeństwo jest niedemokratyczne, ponieważ jest (w demokracjach) łamaniem prawa będącego przecież z założenia wyrazem woli obywateli, nawet jeśli tylko pośrednim, bo wyrażonym przez ich reprezentantów. Z drugiej strony, nieposłuszeństwo obywatelskie stwarza konieczne warunki demokracji, korygując patologie, do jakich może prowadzić stosowanie zasady większości i działanie maszyny agregacji interesów.

We współczesnej literaturze socjologicznej rzadko poświęca się uwagę nieposłuszeństwu obywatelskiemu jako takiemu, ponieważ ten temat zarezerwowany jest dla prawników badających warunki dopuszczalności tego rodzaju działania i ewentualne jego sankcjonowanie przez sądy. Istnieje wprawdzie bogata literatura traktująca o ruchach społecznych czasów nowożytnych, a także badaniach nad działaniem pozbawionym przemocy, w żadnym z tych nurtów nie mieści się jednak cała specyfika nieposłuszeństwa obywatelskiego. Wyjątkiem są nieliczne prace na temat polityki nadzwyczajnej, czyli takiej, która nie jest przewidziana przez istniejące procedury i nie stanowi odtwarzania zrytualizowanych wzorców biurokratycznych (Euchner 1996). Prace na temat ruchów społecznych stosunkowo niewiele mówią o odległej historii nieposłuszeństwa obywatelskiego, a to

dlatego, że ruchy społeczne są zjawiskiem dość nowym, a nawet kategorią historyczną (Tilly, Tarrow 2007: 119). Sprzyja temu dodatkowo fakt, że jak przystało na pojęcie ukute przez Thoreau, nieposłuszeństwo kojarzone jest z tradycją amerykańską i to raczej dopiero dwudziestowieczną, ponieważ nikt nie przyczynił się tak do popularyzacji tej metody działania pozbawionego przemocy, jak najpierw wydawany w Ameryce już przed wojną Gandhi oraz po wojnie wielki przywódca Ruchu Praw Obywatelskich – Martin Luther King.

Szeroka literatura poświęcona działaniu pozbawionemu przemocy zawęza swe zainteresowanie nieposłuszeństwem obywatelskim w nieco inny sposób, koncentrując się właśnie na wyrzeczeniu się przemocy oraz jego ideowych, często pacyfistycznych źródłach, albo wręcz odwrotnie – na instrumentalnych zaletach powstrzymywania się od użycia siły (Sharp 1973). W tym ostatnim przypadku nieposłuszeństwo obywatelskie staje się przede wszystkim przykładem metody dokonywania przewrotu politycznego lub rewolucji społecznej albo przynajmniej podważania legitymizacji władzy. Można tymczasem zasadnie argumentować, że używania przemocy nie należy eliminować z definicji nieposłuszeństwa obywatelskiego, ponieważ bardzo trudno jest na przykład przeprowadzić moralne rozróżnienie między przemocą fizyczną i psychiczną, a jeśli tę fizyczną zdefiniujemy jako nienaruszenie nietykalności cielesnej, to pozostanie kwestia innych, poważnych form ingerencji we własność osób postronnych (Morreall 1991). Nieposłuszeństwo obywatelskie nie może być jednak interpretowane jako działanie instrumentalne, jeśli tym, co do niego motywuje, jest pryncypialne wyrzeczenie się przemocy rozumiane jako siła przekształcająca wszystkich uczestników: nieposłusznych i ich adresatów. Takie znaczenie nadawał mu Gandhi, dla którego było jednym z licznych „eksperymentów z prawdą”. Obywatelskie nieposłuszeństwo jest zatem niejednoznaczne także w tym sensie, że z jednej strony może być traktowane jako skuteczna metoda zmiany relacji władzy i czerpać z tej skuteczności jedność swych elementów, z drugiej zaś strony może stanowić akt moralnej ekspresji, której jest symboliczną formą. Odwaga cywilna przejawiająca się w nieposłuszeństwie obywatelskim może być w związku z tym również dwojaka – może być odwagą myślenia lub odwagą samoprzewyciężenia, odwagą rozumu lub odwagą ducha.

Bibliografia:

- /// Butler P. 2007. *When Judges Lie (And When They Should)*, „Minnesota Law Review”, nr 91.
- /// Chua A. 2004. *World on Fire. How Exporting Free Market Democracy Breeds Ethnic Hatred and Global Instability*, Anchor Books.
- /// Cohen C. 1971. *Civil Disobedience. Conscience, Tactics, and the Law*, Columbia University Press.
- /// Daube D. 1972. *Civil Disobedience in Antiquity*, Edinburgh University Press.
- /// Euchner C.C. 1996. *Extraordinary Politics. How Protest and Dissent Are Changing American Democracy*, Westview Press.
- /// Harding W. 1993. *The Days of Henry Thoreau*, Princeton University Press.
- /// Kaczmarczyk M. 2010. *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*, Oficyna Naukowa.
- /// Morreall J. 1991. *The Justifiability of Violent Civil Disobedience*, [w:] H. Bedau, *Civil Disobedience in Focus*, Routledge.
- /// Oleson J.C. 2007–2008. *The Antigone Dilemma. When the Paths of Law and Morality Diverge*, „Cardozo Law Review”, nr 29.
- /// Pankowski R. 1997. *O obywatelskim nieposłuszeństwie i demokracji bezpośredniej. Uwagi teoretyczne*, [w:] *Między lobbieniem a akcją bezpośrednią (metody działania obywateli)*, red. P. Frączek, Stowarzyszenie Asocjacje, Zielone Brygady.
- /// Rawls J. 1994. *Teoria sprawiedliwości*, tłum. J. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- /// Sharp G. 1973. *Power and Struggle*, Porter Sargent.
- /// Skolnick J.H. 1969. *The Politics of Protest. A report*, Simon and Schuster.
- /// Tilly C., Tarrow S. 2007. *Contentious Politics*, Oxford University Press.
- /// Velvel L.R. 1969. *Protecting Civil Disobedience Under the First Amendment*, „George Washington Law Review”, nr 37.

/// Abstrakt

Wiele przemawia za tym, by osoby praktykujące nieposłuszeństwo obywatelskie uważać za wzory odwagi cywilnej. Czy jest tak jednak zawsze? Jakiego rodzaju odwaga cywilna kryje się za aktami łamania prawa w imię racji etycznych i moralnych? Pytania te skłaniają do analizy definicji nieposłuszeństwa obywatelskiego oraz jego społecznych funkcji. Artykuł podejmuje to zadanie, aby uzasadnić tezę o szczególnej roli nieposłuszeństwa obywatelskiego, a także pewnych form odwagi cywilnej w kształtowaniu się demokracji.

Słowa kluczowe:

nieposłuszeństwo obywatelskie, odwaga cywilna, demokracja, ruchy społeczne

/// Abstract

It is often suggested that people who practice civil disobedience are role-models of moral courage. But is it always the case? What kind of moral courage underpins the acts of law-breaking in the name of ethical and moral principles? These questions lead to an analysis of the definition of civil disobedience and its social functions. The article takes up this task in order to argue for a special role of civil disobedience and specific forms of moral courage in the formation of democracy.

Key words:

civil disobedience, civil courage, democracy, social movements